

Nr. 221.



**Cena prenumeraty:**  
w ŁODZI:  
Kwartalnie Mk. 14.40  
Miesięczn. " 4.80  
Za roznośnienie  
70 ten. miesięcznie.  
Z przes. pocztową:  
Kwartalnie Mk. 19.50  
Miesięczn. " 6.50

**Kalendarzyk:**

Wł. 19. VIII Marjana i Rafała.  
Sr. 20. VIII Bernarda Op.  
Czw. 21. VIII Joanny Fremiot.  
Piąt. 22. VIII Symforj. i Tym.

**Redakcja**  
w Łodzi  
Al. Kościuszki 41.  
TELEFON 28.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 19 sierpnia 1919 roku.

Z Warszawy i z biur ogłosz. warsz. ogłoszenia do „Rozwoju“ przyjmuje wyłącznie **Centrałne biuro ogłosze- niowe Związku prasy prowincjonalnej** — Zgoda № 1 w Warszawie.

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. **Drobne ogłoszenia** 10 fen wyraz. Najmniej 50 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. **Artykuły** bez oznaczenia honorarjum uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lachy, Kiosk.

## Powstanie na Górnym Śląsku.

**Zrozpaczona gwałtami niemieckimi ludność chwyciła za broń. Rozbrojono Grenzschutz. Ruch rozszedł się na całą dzielnicę. Śląsk prosi o pomoc.**

(Od własnego koresp.)

Warszawa, 12 w nocy.

Zniecierpliwieni górnicy górno-śląscy pro- vokacją niemiecką, która już od dłuższego cza- su ciągle się ponad granicami b. królestwa pol- skiego przejawiała, w nocy z dnia 16 na 17 bm. rzucili się na „Grenzschutz“ rozbroili ją i za- władnęli powiatami pszczyńskim, tychowskim i kilkunastu wioskami nad granicą b. królestwa polskiego.

Dziś o g. 3-ej po południu rozbrojono poli- cję w Katowicach i zajęto miasto.

Dziś też z Górn. Śląska przybędzie delega- cja do Naczelnika Kraju, prezydenta ministrów

Paderewskiego i marszałka sejmu Trapezyń- skiego, prosząc o pomoc.

Zaalarmowane tem władze od rana prowa- dziły narady. Paderewski miał dłuższą konferen- cję w Belwedrze, potem w sztabie generalnym wojennym oraz z wice-ministrem spraw zagra- nicznych Skrzyńskim. Na Górnym Śląsku zapał panuje wielki, ale i Niemcy ściągają tu swoje wojska.

Warszawa, 18 sierpnia (PAT). Ogłoszenie stanu oblężenia i stosowania przez Niemców re- presalji wywołały ogólne wrzenie. Bezpośred- nim powodem wybuchu był napad Niemców na śląski posterunek w Piotrowicach. W odpowie- dzi na gwałty i napady Niemców ludność uci-

śniona rzuciła się samorzutnie i rozbroiła zało- gę „Grenzschutzów“ w powiatach pszczyńskim i tychowskim. Hasłem do poważnych walk w po- wiatach rybnickim, pszczyńskim i gliwickim było wstrzymanie ruchu na linii kolejowej Pierun-Mi- kółów. W ostatnich godzinach ruch powstańczy przerzucił się na okręgi katowicki i bytomski, gdzie wsie opanowane zostały przez ludność polską. Niemcy trzymają się w niektórych mia- stach, podczas gdy Polacy opanowali Gorzów, Wołów, Iszdziń, Bołaków, Pączyng, Hutę Bia- marka i t. d.

W nieobjętych ruchem powstańczym okrę- gach Niemcy masowo wywożą ludność polską sa- mochodami w głąb Niemiec.

**Solidne Przedsiębiorstwo Budo- wlane w Łodzi poszukuje**

**Samodzielnego Technika**

z dłuższą praktyką, umiejącego zestawiać i opracowywać kosztorysy i plany, doglądać robót budowlanych pod kierownictwem.

Oferty z odpisami świadectw, z poda- niem warunków i terminu rozpoczęcia pracy, prosimy składać: Łódź, Skrzynka pocztowa № 3. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1850 1

**Ministerstwo Wyznań Religij- nych i Oświecenia Publicznego**

**ogłasza KONKURS**

**na kierowników wydziałów: tkackiego i farbiersko-wykończalniczego**

w Państwowej Szkole dla Przemysłu włókienni- zego w Łodzi.

Na wymienione stanowiska mogą zgłaszać się in- ynierowie z dłuższą praktyką fabryczną w odnośnej specjalności lub technicy, którzy wykazą wybitniejsze zdolności i umiejętności w zawodzie. Praktyka nau- czycielska pożądana.

Kandydaci winni składać podania do dnia 1 wrze- nia r. b. do Dyrektora Szkoły, p. A. Trojanowskiego, Łódź, Piotrkowska № 28. 1891 1

## Problem Galicji Wschodniej.

Delegacja polska do spraw Gal. Wschodniej powtórnie wyjechała do Paryża, aby tam bronić polskości tej ziemi. Dobiegające z konferencji wieści ostatnio budziły obawy poważne, iż za- gadnienie to może zostać rozwiązane na niekor- zysć naszą. Wrogowie Polski nie próżniają i poruszają wszystkie sprężyny w celu obudzenia nieufności do Polski i zarazem przedstawienia smutnego losu rusinów, rzekomo srodze ciemię- żonych zawsze przez Polaków.

Jak ten ucisk rusinów wygląda w świetle cyfr, przekonamy się natychmiast. Literatura naukowa i prasa w Galicji z okresu przedwojen- nego, jak również dane, zebrane przez biura sta- tystyczne, przedstawiają wyraźnie i rzeczowo po- łożenie rusinów galicyjskich. Pod obuchem tych cyfr padają wszelkie kłamstwa i oszczerstwa działaczy hajdamackich oraz ich politycznych przyjaciół, natomiast jasną się staje prawda, że rusini posiadali takie prawa oraz byli traktowani z taką tolerancją przez Polaków, jakiej mało znaj- dziemy przykładów gdzieindziej.

Ludność polska w Galicji Wschodniej co- prawda procentowo wzrastała stale, lecz działało się to skutkiem wielkiej emigracji z Galicji Za- chodniej, stosunkowo gęściej przeludnionej oraz z powodu większej siły kulturalnej i ekonomicz- nej żywiołu polskiego, bynajmniej nie z racji jakiegos ucisku rusinów. Ludność polska wzra- sta procentowo od spisu do spisu w Galicji Wschodniej (w r. 1857 — 21,4%; r. 1869 — 21,8%; r. 1880 — 22,1%; r. 1890 — 22,6%; r. 1900 — 23,5%), podczas gdy żywioł rusiński stale się zmniejsza (r. 1857 — 66,4%; r. 1880 — 63,4%; r. 1900 — 62,7%; r. 1910 — 61,3%). W ciągu więc 43 lat ludność rusińska zmniejszyła się o 3,66%.

Że to cofanie się żywiołu rusińskiego nastę- powało nie wskutek jakiegos prawnego upośle- dzenia i ucisku ich, tę sprawę wyjaśnia niezbita i jasno statystyka.

W dziale oświaty, tym najważniejszym czyn- niku życia narodowego, ludność rusińska nietyl- ko nie była upośledzona, lecz pod niektórymi względami nawet cieszyła się z przywilejów. Z zakresu szkół ludowych przypadła 1 szkoła na 1,490 ludności polskiej i na 1,340 — ruskiej, tak, iż rusini stosunkowo do swej liczby więcej mieli szkół.

Przy rządach polskich rusini w Galicji Wschodniej mieli 2,290 szkół ludowych ruskich, 6 gimnazjów ruskich, 2 gimnazja utrahwistyczne, 14 katedr uniwersyteckich ruskich, 2,163 czytelní ludowych ruskich, 194 chóry śpiewackie ruskie, 170 drużyn scenicznych ruskich, 19 składów i 1,198 sklepów wiejskich ruskich, 264 kas pożycz- kowych ruskich, 100 śpichlerzy ruskich, 13 burs, kilkadziesiąt ruskich stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych itd.

W zakresie administracji, sądownictwa zu- pełnie równe prawa; całkowita wolność organi- zacji politycznej, ekonomicznej oraz kulturalnej, równouprawnienie języka ruskiego z polskim — oto wymowna ilustracja skrzyżanego przez roz- bestwione agitacją hajdamactwo onego „ucisku polskiego“.

To, iż mimo wszystko żywioł rusiński usta- wicznie zmniejszał się na korzyść ludności pol- skiej w Galicji Wschodniej, wynika nie z prze- śladowania ich, które istniało tylko na łamach świątków hajdamackich, lecz z przyczyn o wiele głębszych. Ktokolwiek zna Galicję Wschodnią i porównywał tam polskiego chłopa z rusinem — dla tego sprawa ta wyjaśnia się natychmiast

**Popierajmy handel polski!**

Wobec pracowitego, zapobiegliwego, pro-  
wadzonego doskonale gospodarke, uswiadomio-  
nego wysoce polskiego chłopu leniwy, rozpity,  
ciemny choć zaciekle, mściwy i uparty rusin nie  
przedstawia siły życiowej, która mogłaby się  
mu przeciwstawić. W miastach zaś systematycz-  
ny przyrost ludności polskiej jest zupełnie zro-  
zumiały ze względu na zupełny brak inteligencji  
oraz klasy drobnomieszczańskiej u rusinów.

Nie z racji więc ucisku czy prześladowań,  
lecz z powodu swych małych wartości kultural-  
nych i miernych zdolności rusini cofali się ilo-  
ciowo w Galicji Wschodniej. Ale, rzecz prosta,  
nie chcieli i nie chcą się do tego przyznać, za-  
stępili brutalnym, pierwotnym szowinizmem...

Cały swój dorobek kulturalny, jaki posia-  
dają, zawdzięczają oni Polakom. Stykanie się  
z wyżej stojącym umysłowo i kulturalnie ele-  
mentem polskim, rusini przez naśladownictwo  
i sami podnieśli swój ubogi dorobek. Cały  
tuch oświatowy i umysłowy rusiński, mimo  
agitację nieusprawiedliwioną niczem nienawiści  
do Polski, wzorowany był ściśle na polskich  
urządzeniach...

W Galicji Wschodniej żywił polski przed-  
stawia 37% ogólnego zaludnienia. Dochodząc  
już więc prawie do połowy ogólnej liczby lud-  
ności, Polacy stanowią tam element dominujący  
kulturalnie i gospodarczo. We Lwowie, Prze-  
myślu, Samborze, Gródku Jagiellońskim, Trem-  
bowli i dwunastu innych miastach Gal. Wsch.  
Polacy mają większość bezwzględna. W olbrzy-  
miej ilości innych miast Polacy, aczkolwiek nie  
stanowią absolutnej większości przedstawiają  
procentowo większą liczbę, niż rusini, gdyż pozos-  
tała ludność przypada na Żydów.

Prawa Polski do Galicji Wschodniej mówią  
więc same za siebie. Opierają się one na nie-  
zbitych argumentach historycznych, etnicznych  
i kulturalnych. Galicja Wschodnia tysiącami  
węzłami duchowymi i ekonomicznymi jest zwi-  
ązana z Polską i tylko w związku z nią egzysto-  
wać może. Obawy ucisku rusinów są czcze i  
bezsensowne, oparte na kłamstwach i oszczer-  
czych insynuacjach sprzedających się Niemcom  
rusińskich krzykaczy, Polska zresztą wyraźnie  
zobowiązała się udzielić rusinom szerokiej auto-  
nomii.

Natomiast Polska nigdy nie zgodzi się wy-  
stać milionowej, zwartej ludności swej na pastwę  
barbarzyńskiego elementu hajdamackiego. Niema  
też siły, która mogłaby nas zmusić do zrezyg-  
nowania z ziemi, której każda piędź jest prze-  
siąknięta krwią polską i która od wieków sta-  
nowi i stanowić będzie organiczną część kraju  
naszego.

*Ichtiosaurus.*

## Zadamy energicznej walki z kapowiciwem!

## Jak nasza młodzież była wciągnięta do służby krzyżackiej.

Pan Franciszek Salczy-Krysiak, były redaktor  
„Dziennika Berlińskiego” należy do ludzi ze  
wszakim miar zastępujących na zaufanie i wiare  
a je o rewelacje — ogłoszone przed paru laty  
w prasie galicyjskiej o knowaniach rusińsko  
niemieckich, wyrobiły mu imię pierwszorzędnego  
publicysty.

Z pod jego pióra wyszedł artykuł druko-  
wany w „Dzienniku Poznańskim”, pt.: „Polska  
pod terrorem fałszywych idei”, który tak po-  
wszechną na siebie zwrócił uwagę.

W jednej części tego artykułu p. Krysiak  
zastanawia się nad socjalizmem podczas wojny.

Robił on słuszny zarzut socjalistom polskim  
za te bezkrytyczne popieranie Austrii, a z nią  
Niemiec i wyrzuca im niesłychaną krótkowzrocz-  
ność — za wciągnięcie najlepszej części mło-  
dzieży na usługi tych dwu państw drapieżnych.

Nie ma on żalu do tej młodzieży, owszem,  
czołem przed nią bije zato, że nie znając perypetii  
zakulisowych.

Z czystego patriotyzmu szła pod znaki le-  
gionowe, głęboko przeświadczona, że bije się i  
cierpi o Polskę, choć kazano jej w legionach

# KRONIKA.

## — Porządki na kolejach.

„Kurjer Warszawski” donosi, że na konfe-  
rencji wydziału technicznego w ministerstwie ko-  
lejowym uchwalono przeprowadzić szereg ulep-  
szeń na kolejach. M. i. postanowiono odnowić  
ławki wyścielane w wagonach, jednakże z po-  
wodu drożyzny plusz będzie zastąpiony płótnem.  
Ustalono także potrzebę odpowiedniego opalania  
wagonów w zimie i nabyto w tym celu specjal-  
ne wagony oraz zamówiono węże do rozprowa-  
dzania pary. Wiele czasu poświęcono sprawie  
odkazania wagonów i usuwania pasożytów.

## — Zjazd drukarzy.

Komunikują nam z Towarzystwa przemy-  
słowców, że grupa drukarzy i litografów przy  
Tow. przemysłowców Królestwa Polskiego łącz-  
nie z urzędem starszych zgromadzenia drukarzy  
warszawskich postanowiła w dniach 20, 21 i 22  
września zwołać do Warszawy Zjazd właścicieli  
drukarzy z wszystkich ziem Polski. Komisję  
organizacyjną stanowią pp.: A. Hurkiewicz, B.  
Wierzbicki, St. Szelażek, W. Gałęwski, A. Głow-  
czewski, P. Laskauer, St. Mertens, A. Idźkowski,  
G. Zelechowski.

Biuro Zjazdu mieści się w Towarzystwie  
przemysłowców (Chmielna 2, Warszawa).

## — Delegacja robotnicza.

Dnia 18 sierpnia br. przybyła do Prezyden-  
ta policji p. Bohdana Zbrożka delegacja od  
wszystkich sekcji robotników, zatrudnionych przy  
budowie kolei Łódź—Kutno. Delegacja, wyra-  
żając pełne zaufanie prezydentowi Zbrożkowi,  
domagała się:

Zmian w persone lu kierownictwa robót pu-  
blicznych. Wyjednania dodatkowych kart  
żywnościowych, z jakich korzystają robotnicy  
miejscy i fabryczni, jako ciężko pracujący i wo-  
góle uregulowania sprawy aprowizacyjnej dla ro-  
botników przy kolei Łódź—Kutno, która to kwe-  
stja pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Ułatwień komunikacyjnych, pobudowania  
baraków, w których robotnicy mogliby nocować i  
schronić się przed deszczem, pomoc lekarską  
i t. d.

Naczelnik Zbrożek dziękując za zaufanie,  
przyrzekł delegacji uczynić co leży w jego mocy  
i kompetencji, a także wpłynąć na odnośne czyn-  
niki, by, w miarę możliwości, ich żądania były  
uwzględnione, zaznaczając, iż ufa w takt i wy-  
sokie społeczne wyrobienie robotników zajętych  
przy budowie, którzy nie dali dotąd powodu do  
daleko idącej interwencji ze strony czynników  
bezpieczeństwa, że i na przyszłość rozumieją  
trudne warunki organizacji robót publicznych i  
nie stworzą zachowaniem się swoim wrunków  
uniemożliwiających pracę na przyszłość, a wspólnym  
porozumieniem się i zaufaniem do Rządu

składać przysięgę landsturmowi austriackiego i  
z początku nosić czarnożółte przepaski na ra-  
mionach, choć pędzono ją na najgorsze i naj-  
niebezpieczniejsze posterunki (Rokitnal) i prze-  
zrucano po różnych armjach, aż ją w końcu od-  
dano pod rozkazy — Prusaków. Doprowadzili  
ją jej socjalistyczno-żydowsky meryzy do tego,  
że nie wahała się przyjmować i nosić na piersi  
pruskiego żelaznego krzyża za wa-  
leczność i śpiewać przeciw Prusakom za wywła-  
szenie skierowanej „Roty” Konopnickiej, prze-  
robionej w legionach na pieśń antyrosyjską. Na  
sumieniu ją mają ci, którzy nadużywając hasła  
patriotycznych tworzyli owe legiony za pienią-  
dze rządu austriackiego, jako wojsko posiłko-  
we dla państw centralnych i którzy dla siebie  
poprzez ów komitet trowali sobie drogę do  
wysokich stanowisk w przyszłej przez państwa  
centralne poobcinej i do minimum zredukowa-  
nej Polsce. W tej kompromitującej naród przed  
państwami koalicji robocie rej wodzili przede-  
wszystkiem socjaliści aryjskiego i niearyjskiego  
pochodzenia obok licznych austriackich ekscel-  
lencji, hofratów i innych c. k. radców, przyczem  
oczywiście nie brakło ludzi uczciwych, lecz źle  
zorientowanych, którzy dali się tamtym przekon-  
nać, że w naszym położeniu wobec powodzenia  
oręza pruskiego nie ma dla nas innego wyjścia,  
jak tylko przez wystugiwanie się państwu cen-  
tralnym zdobyć choćby okruchy, jakie spadną  
może dla Polski z ich zwycięskiego stołu. Mło-  
dzież polska biła się, jak wierzyła, o wywalcze-

dadzą czas i możność wyrównania nieporo-  
czeń i niedomagań.

## — Łódzka straż ogniowa ochotnicza.

W środę dnia 29 sierpnia br. o godz. 7  
wieczorem ćwiczenie I-go oddziału na placu  
czeń tegoż oddziału.

## — Pensja p. Berlach.

Pani Berlach prosi nas o zaznaczenie, że  
Schnekwowa zajęła tylko jej lokal — pensji  
jej, p. Berlachowa nie sprzedawała jeno ją  
nęła.

Zajęcie tego lokalu mogło nastąpić  
dla tego, że dom p. Berlachowej przeszedł  
inne ręce.

## — Karta pamiątkowa.

Wydana przez Komitet obchodu rocznicy  
sierpnia, pojawiła się w sprzedaży detalicznej  
miejscowych księgarniach i składach papieru.  
Piękny wygląd, cena przystępna (30 fen.) i  
chetny cel, na który przeznaczone będą uzys-  
ze sprzedaży fundusze, gwarantują kartce pami-  
kowej łatwy i zasłużony zbył.

## — Na dzwony.

Okazuje się, że zbierający na dzwony  
niądzę byli to członkowie Pabjanickiego odd-  
łu starsz. robot chrześcijańskich, którzy kom-  
stając z wolnego przejazdu dotarli do Łodzi.

## — Car Mikołaj w Konstantynowie.

W niedzielę dnia 10 sierpnia br. w os. Ko-  
stantynów na mającą się tam odbyć zabawę  
warszawska gimnastycznego niemieckiego, zjecha-  
grono członków z Pabjanic i okolic. Członkowie  
Tow. z Pabjanic w pochodzie do grodu roz-  
nęli sztandar z napisami niemieckim i rosyjskim  
na którym do tego widniał portret cara Miko-  
łaja. Policja w Konstantynowie zmusiła ich  
zwinąć wspomnianego sztandaru, co wywołało  
oburzenie w gronie owych zwolenników cara.  
Na to trzeba bezczelności niemieckiej, że  
dziś jeszcze z portretem cara wyjeżdża i to  
ra, którego sami Moskale zamordowali.

## — Główna wygrana R. G. O. w płomieniu.

W czasie ostatniego ciągnięcia losów  
R. G. O. w Warszawie główna wygrana  
padła w udziale kilku mieszkańcom Wieruszowa  
którzy poprzednio los ten na spółkę zakupili.  
Część wygranej otrzymali dwaj policjanci, po-  
dacz 2 ćwiartek losu, natomiast 2 inne ćwiartki  
stanowiące wspólną własność 4-ch mieszkańców  
Wieruszowa, padły ofiarą płomieni, skutkiem  
pożaru wywołanego najściem Niemców na Wieru-  
szowo.

Ponieważ właściciele losów posiadali zupeł-  
pewne dowody własności szczęśliwego losu,  
też na ich podstawie poczynili w zarządzie  
ryjnym R. G. O. odpowiednie zastrzeżenia,  
więc nadzieja, że otrzymają swą wygraną.

nie wolnej Polski, politykę pruso- i austri-  
uprawiali meryzy komitetowi, żydzi zaś,  
zresztą w całej Austrii, opanowali Intenden-  
legionów, w której mieli dla oka także swi-  
żołnierzy i oficerów, wprowadzili nie bijących  
na froncie (wyjątki chwalebne, jakie były,  
twierdziły tylko regule), lecz za to pilnują-  
bacznie, żeby dostawy dostały się we własne  
ręce, a nie czasem w ręce chrześcijańskiej  
kurencji.

Rozgardziasz polityczny, jaki komenderow  
przez żydów socjaliści wnieśli do legionów  
wogóle do stosunków politycznych w Gal-  
z Królestwa także do tej dzielnicy, która  
kutki jego do dziś ciężko pokutuje.

Kto się chce o tej rozkładowej robo-  
cializmu dokładnie poinformować, niech  
rzy roczniki krakowskiego „Naprzodu”, a  
kona się, jak ci niepowołani reformatorzy  
łeczności polskiego nie cofali się przed  
bronią, przed żadnym etycznie niedozwol-  
środkiem, aby, dla przypodobania się Wiede-  
wi i Berlinowi, zwalczać stronnictwa i  
którzy nie chcieli iść pod ich komendę i  
rzyli w ostateczne zwycięstwo koalicji. Kto  
szedł z nimi, lub polityce ich się przeciwstaw-  
ogłaszany był z nazwiska jako moskalofil. Sp-  
wa postów hr. Skarbka, Tetmajera a prze-  
wszystkiem posła Jaworskiego, ściganych  
władze austriackie na skutek denuncjacji socj-  
stycznych, zamknięcie „Głosu Nar.”, memo-  
denuncjacyjny na pułkownika Hallera i księ-



— Pola Negri w Łodzi.

Znakomita polska gwiazda kinematografu, Pola Negri, przybędzie dziś do Łodzi i będzie ekena na dzisiejszym przedstawieniu w „Odeie o godz. 7.30 i w „Casino“ o godz. 9 w. Niewątpliwie cała Łódź pójdzie ujrzeć swą uroczą nie tylko na ekranie, lecz i w rzeczywistości.

**Komunikaty.**

**Hojny dar.**

Ekspozycja Sekcji Opieki M. S. W. w Łodzi otrzymała na cele inwalidów wojskowych od Komitetu baw w Helenowie, urządzonej przez Tow. śpiewacze im. Moniuszki w dniu 10 sierpnia 1918 r. za pośrednictwem p. L. Chwałbińskiego, mk. 1000 (tysiąc), aż od prezesa skarbowości miejscowej, z dobrowolnych ofiar mk. 250 (dwieście pięćdziesiąt).

W imieniu najmłodszych ofiar wojny skł. Ekspozycja Sekcji Opieki M. S. W. wymienionym obom i instytucjom staropolskie „Bóg zapłać“.

**Odlawnicy.**

1885 1

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Odlawników z 17 sierpnia, o godz. 10 rano na powtórny ogólny zjazd potwierdziło jednogłośnie wybór nowego zarządu: Prezesa—Emila Otto, wice-prezesa Walentego Kalarskiego, skarbnika—Józefa Jeżaka, sekretarza—Witkowskiego. Do zarządu: Cyborowski, Snopka, ołdza, gospodarza—Sykula. Uchwalono zwrócić się do Resursy Rzemieślniczej o dyplom, który był dany szemu Stowarzyszeniu na wystawie w ogrodzie Stajca roku 1912, gdzie Resursa samowolnie go do siebie przetrzymała. Wrazie przeszkód Stowarzyszenie wystąpi na drogę sądową. Prezes zakupił pożyczką państwową za 7600 rubli i 4100 marek. ZARZĄD.

**Teatr i sztuka.**

— Teatr Polski.

**Występ Mary Mrozińskiej.**

Dziś publiczność łódzka będzie miała sposobność zobaczyć gwiazdę sceny polskiej p. M. Mrozińską w jej doświadczonej kreacji krotkochwili Henequina p. t. „anna służąca“, w której święcił prawdziwy triumf artystyczny w roli Nelly Rosier.

Każdy krok i ruch tej artystki — to coś w swoim rodzaju nadzwyczajnego, każde jej spojrzenie czy mięk, każde słowo czy zadanie — to coś utrzymującego widza w zastawczym zachwycie i podziwie i wdzięczności i siódzyczą tej twórczości.

Wszystko przez artystkę wytworzone, to coś nieokiego w każdym calu, to nie zwyczajna rola, lecz czysto niepospolity arcyzm.

W przygotowaniu „Król“, komedia satyr. w 4-actach Caillaveta i Fierse.

**Qui pro Quo.**

Ci, którzy byli na wczorajszych występach teatru „Qui pro Quo“ z Warszawy, zaliczą zapewne ten wieczór do jednego z miłszych w tym zonie. Wykwintny confrencier oraz piosenkarz Tom, czarował publiczność. Dużo wesołości i humoru wnosili swymi piosenkami p. Doposławski, Ratold z p. Korską byli witani entuzjastycznie przez publiczność w ślicznym duetach popularnej piosenki „Madelon“. P. Boroński

kupca Sapiechę, którego autorem był żyd, grupujący ze skarbu austriackiego, świadczą, że nisko upaść może sekciarstwo i zaciekiłość polityczna. Nas Wielkopolan w Krakowie, którzyśmy prawie bez wyjątku pragnęli zwycięstwa alicji, wytykano palcem jako rusofilów, choć, dzi Bóg, żeśmy Moskali kochali tak samo jak usaków, tylko jako znawcy prusko-polskich stosunków, Prusaków za większe zło, za niebezpieczniejszego wroga Polski uważali.

Doszło do tego, że wiadoma prasa z „Narozodem“ na czele wmawiała w nieświadomą publiczność, iż rząd pruski zaprzestaje swej antypolskiej polityki, znosi ustawy wyjątkowe, że „Ost-arkenverein“ się rozwiązuje, a na pewnym ważnym zebraniu w Krakowie w drugim roku wojny pewien socjalistyczny morderca głosił jako wniosek, że cała sprawa wrzesińska w Wielkopolsce była wymysłem i robotą — prasy polskiej jest w Warszawie minister, który był nadkierownikiem tych wywodów i który u piszącego słowa informował się, jak to właściwie było w Wrześni.

To też zwycięstwa pruskie, mianowicie pod Przemyślem i Łodzią a następnie zajęcie Warszawy przez Prusaków święcone były przez te koła, zedewszystkiem przez socjalistów i ich żydowskich przyjaciół, jakby jakie święta narodowe. Zywano ludność do wywieszania na uczczenie tych wypadków flag narodowych, państwowych i miejskich, do czego żydzi już z własnego powodu serca dodawali flagi o barwach cesarstwa

doskonale melodramatyzował prześliczny wiersz Ela „Kapela“. Świetna para tancerzy, p. Julina i p. Baliszewski wykonali najnowszy modny parowski taniec „Tobogan“. Na zakończenie p. Boroński i Ratold z humorem odegrali sketsch. Całość była pełna smaku i nad wyraz artystyczna.

**Wł. Kazimierz Seyda.**

Władysław Kazimierz Seyda urodził się 22 kwietnia 1863 r. w Łobznicach powiatu wrzeskiego w Wielkopolsce. Po zdaniu matury gimnazjalnej w Wącku poświęcił się studjom prawniczo-ekonomicznym na uniwersytecie wrocławskim. Do służby państwowej wstąpił w 1883 r. jako referendarz sądowy. Po złożeniu egzaminu asesorskiego w 1889 roku rozpoczął praktykę adwokacką przy sądzie okręgowym w Krotoszynie. W 1891 r. przeniósł się do sądu ziemskie-

go w Poznaniu, a w 1903 roku do sądu nadziemskiego, gdzie dotychczas jest sędzią. W 1907 r. wybrano go posłem do parlamentu niemieckiego w okręgu wrześnińsko-wrocławsko-jarocińskim. Mandat piastował aż do rewolucji niemieckiej. W 1912 r. został wice-prezesa koła polskiego parlamentarnego w Berlinie. W czasie nieobecności prezesa ks. Fr. Radziwiłła (zatrzymanego przez władze przy wybuchu wojny) kierował polityką koła aż do 1918 r. W czerwcu 1918 r. wybrany prezesem koła piastował to stanowisko aż do rozwiązania parlamentu. W grudniu 1918 r. został członkiem komisji naczelnej rady ludowej w Poznaniu, które to obowiązki pełnił do chwili obecnej. Do sejmiku ustawodawczego wszedł wraz z resztą posłów z byłego zaboru pruskiego na podstawie dekretu Naczelnika Państwa i tam został wybrany przewodniczącym komisji konstytucyjnej. W czerwcu przy ogólnych wyborach do sejmiku w Wielkopolsce wyszedł z urny jako poseł drugiego okręgu gnieźnieńskiego.

**Poselstwa polskie zagranicą.**

Ustalono nast. poselstwa—Paryż: Maurycy hr. Zamojski, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny I kl., Mikołaj Jurystowski, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny II kl., Tadeusz Romer, sekretarz poselstwa I kl., Tadeusz Domański i Kazimierz Rzewuski — sekretarze II kl.

Londyn: Eustachy ks. Sapieha, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny I kl., Jan Ciechanowski, radca leg. II kl., Tadeusz Halpert, sekretarz I kl., Józef hr. Potocki i Józef Lipski — sekretarze II kl.

Rzym przy rządzie włoskim: Konstanty Skirmunt, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny I kl., Roger hr. Raczyński, sekretarz I kl., Konstanty Jeleński i Tadeusz Skowroński — sekretarze II kl.

Rzym, przy Stolicy Apostolskiej: Józef Wierusz-Kowalski, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny II kl., Maciej Lorek, radca leg. I kl., Józef Michałowski, sekretarz I kl.

Waszyngton: Kazimierz ks. Lubomirski, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny I kl., Franciszek Puławski, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny II kl., Leon Berenson, sekretarz I kl.

Praga Czeska: Stanisław Patek, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny II kl., Alfred Wysocki, radca leg. I kl., Władysław Günther i Leszek Malczewski, sekretarz I kl.

Bukareszt: Aleksander hr. Skrzyński, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny II kl., Kazimierz Morawski, radca leg. II kl., Stanisław Hempel, sekretarz I kl., Józef Skupniewski, sekretarz II klasy.

Białogród: Erazm Piltz, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny II kl., Kazimierz Rybiński, sekretarz I klasy.

Bruksela: Władysław Sobański, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny II kl., Aleksander Riedel, radca leg. II kl., Henryk Sokolnicki i Anatol Mühlstein, sekretarze II klasy.

Stokholm: Zygmunt Michałowski, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny III kl., Władysław Neuman, sekretarz I klasy.

Ateny: August Zalewski, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny III kl., Zygmunt Witkowski (ad personam).

Kopenhaga: Aleksander hr. Dzieduszycki, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny III kl., Edward hr. Raczyński, sekretarz I kl.

Chrystiania: Czesław Pruszyński, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny III kl., Wacław Sokołowski, sekretarz II kl.

Bern: Jan Perłowski, radca leg. I kl., Adam hr. Szembek, sekretarz I kl.

Madryt: Jerzy Tomaszewski, radca legacyjny I klasy.

Attaches poselstwa: Paryż, Jerzy Ciechanowiecki (z tytułem sekretarza poselstwa) i Kazimierz Woźnicki; Rzym, przy rządzie włoskim, Leon Siemiradzki, Bukareszt: Adam Baczewski, Bern: Tadeusz Borkowski i Adam Rzewuski, Chrystiania: Władysław Dernalowicz.

**Drugi dzień Zjazdu polskiego kolarstwa w Krakowie.**

Onegdajsze przedpołudnie poświęcone było obradom, zmierzającym do stworzenia związku kolarstwa całej Polski.

Po zagajeniu prezesa p. Rudnickiego, prezesem Zjazdu wybrano p. Siedleckiego z Warszawy, zastępcami pp. Rakowskiego i Nowickiego, sekretarzami pp. Filipka i Wocka, nadto 6 asesorów.

W zasadzie uchwalono stworzenie takiego związku i wybrano komisję z pięciu, celem opracowania statutu.

Po południu uczestnicy zwiedzali osobliwości kopalni wielickich, a w wieczór odbyła się zabawa z udziałem muzyki 20 p. p., poprzedzona rozdaniem nagród zwycięzcom. Zabawa przeciągnęła się do rana.

**Sprawa uregulowania obrotów pieniężnych z zagranicą.**

Koła kupieckie odczuwają dotkliwie brak instytucji, któraby uregulowała obroty pieniężne z zagranicą. Z tego powodu kupiectwo nosi się z myślą wystąpienia z postulatem do rządu, aby przy zagranicznych ekspozyturach naszych utworzono coś w rodzaju kantorów, któreby załatwiała te sprawy obrotu.

niemieckiego. W dzień zaś urodzin Wilhelma II dnia 27 stycznia 1917 roku znany ze swych sympatji dla Wiednia i żydów ówczesny prezydent Krakowa wezwał ludność starożytnego grodu Jagiellonów, żeby wywieszeniem chorągwi okazała wdzięczność „wielkiemu sprzymierzeńcowi“ naszego wielkodusznego monarchy (Franciszka Józefa). Aż się wierzyć nie chce, że to się mogło dzieć w naszym czcigodnym Krakowie. A jednak to się stało i chorągwie wywieszono na uczczenie tego, który tyle ustaw antypolskich podpisał. A jak się te same koła cieszyły z dwukrotnej wizyty Wilhelma w Krakowie, jak kolportowały z radością każde słowo, jakie wypowiedział o Krakowie, który mu się bardzo podobał! Widzieli już jego drugiego syna, Eitla Fritza na przyszłym tronie Polski i uważali to za rzecz w porządku. Pewna kupcowa z Sukiennic na wiadomość, że groźny władca Niemiec znajduje się w kościele Marjackim, wybiegła z bukietem w rękę i wręczyła mu go przy wyjściu z kościoła, zaś pomocnik kustosa Wawelu aż się poparzył gorącą herbatą, którą w braku innego trunku wznosił toast na cześć Wilhelma, gdy po zwiedzeniu Wawelu zaprosił go na śniadanie, jakie sobie kazał podać na podwórzu zamkowym. Tak to pod wpływem demoralizującej polityki Wiednia i kół, o których tutaj ciągle mowa, zbłąkała się myśl polska w stolicy grunwaldzkiego pogromcy Krzyżaków.

# Nasi dzielni obrońcy idą naprzód!

Warszawa, 18 sierpnia (PAT.) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich.

Front litewsko-białoruski: Nieprzyjaciel większymi siłami stawiał opór w rejonie Urzeczce, lecz po zaciekłej walce został wyrzucony przez nasze oddziały w kierunku na wschód, gdzie przeprowadził przegrupowanie i starał się bronić wzdłuż linii kolejowej Bobrujsk-Staryja Dórogi. W walkach tych osiągnęliśmy stację Wierchutlin, wsie Solon i Nowosiółki i stację Talka. Oddziały nasze w dalszym ciągu posunęły się naprzód. Na reszcie frontu ożywna działalność patroli i oddziałów wywiadowczych.

Front wołyński: Na wschód od Sarn nasze oddziały wywiadowcze dotarły do linii Kamienna-Sieliszcze-Budnia Lwa, Maszewice i Rokitno.

Front galicyjski: Kawalerja nasza, czyszcząc przedpole, zdobyła silnie broniony przez bolszewików Zastaw. Rozbity nieprzyjaciel cofa się pośpiesznie w kierunku wschodnim. Kawalerja nasza w pościgu za nim zajęła bez boju Rypulinę, Radoszówkę i inne wsie na wschód i północny wschód od Zastawia.

Na reszcie frontu spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego  
Haller, pułk.

## Odezwa generała do walecznych wojsk polskich.

Lida, 18 sierpnia (PAT.) Dowódca frontu litewsko-białoruskiego, generał Szeptycki wydał z okazji ostatniego zwycięstwa nad bolszewikami następujący rozkaz. Żołnierze frontu litewsko-białoruskiego! Jedną z największych bitew, jakie Polska stoczyła na kresach wschodnich, zakończyła się naszym zwycięstwem. 3 dywizje

bolszewickie rozgromiono zupełnie. Nieśwież, Kołtanow, Stuck i Mińsk odebrane. Armaty, karabiny maszynowe, pociągi kolejowe i tysiące jeńców zdobyto. Oto wynik jednego ciągu operacji, rozpoczętych z wzięciem Mołodeczna, wśród walk, marszów i wyrwanej służby. A zwycięstwo łatwym nie było. Każda z dywizji grupy mi podległej wzięła w niem swój chwalebny udział. Nieprzyjaciel, pragnący w ciągu lipca odeprzeć nas w tył, by atak w sierpniu uniemożliwić rozbił się o bagnety dzielnych pułku 2-jej dywizji legionów, którego oddziały pierwsze wdarły się do Nieświeża. Odpierając ataki, potrafiłmy zajmować coraz nowe tereny wypadami, nie dając wycieczki nieprzyjacielowi. Męstwem przyświecałi wam w tych bojach wasi oficerowie, z których niejeden oddał swą krew i życie dla Ojczyzny. Żołnierze! Nie wystarczy oswobodzenie naszych rodaków i pobratymców na kresach, trzeba im jeszcze zapewnić spokój, bezpieczeństwo, możność rozwoju i pomyślną przyszłość. Dumny z tego, że wiodłem was dotychczas do zwycięstw, w zaufaniu rzucam wam hasło na dalszą służbę o chwale Ojczyzny.

Szeptycki, generał.

## Odznaczenie generała Zielińskiego.

(od własnego korespond.)

Warszawa, 18 sierpnia. Dowódca frontu galicyjskiego generał Zieliński bawi w Warszawie. Był zaproszony do Belwederu, gdzie miał dłuższą konferencję z Naczelnikiem Kraju. Generał Zieliński, tak chlubnie odznaczający się w bitwach na Wschodzie został mianowany dowódcą generalnym okręgu poznańskiego.

## Nasze sprawy.

### Amnestja.

Poznań, 18 sierpnia (PAT.) Komisja dla internowanych doszła do porozumienia na następujących warunkach:

Wszyscy internowani zostaną wypuszczeni, Ci, przeciw którym wdrożono już postępowanie karne, lub którzy są posądzeni o sprawy polityczne lub z polityką będące w związku, mogą być narazie wypuszczeni, a następnie utasakowani. Wszyscy jeńcy wojenni także i ci, przeciw którym śledztwo jest w toku, zostaną uwolnieni. Dawni żołnierze, którzy są zatrzymani, zostaną wysłani do domu. Uchodźcy mogą powrócić do domu. Tak samo wszyscy jeńcy polacy. Nawet tacy, którzy są zamieszkalni na Litwie i Rusi, mogą być wysłani do kraju.

### Obrały komisji celnej.

(Od własnego koresp.)

Warszawa, 18 sierpnia. Dziś rano obradowała w Sejmie komisja celna pod przewodnictwem Stanisława Bruna. Komisja pracowała przy współudziale delegatów ministerjum przemysłu i handlu oraz aprowizacji, opracowała taryfę celną. Narady zajmą kilka sesji. Ustawiono 100 proc. podwyżki cła na tytuł.

### Komisja polsko-niemiecka.

Berlin, 18 sierpnia. (PAT.) W sobotę do 16 bm. odbyło się posiedzenie polskiej komisji skarbowo-likwidacyjnej oraz wspólne posiedzenie komisji gospodarczej, na której omawiano kwestję węglową. W niedzielę dnia 17 bm. obradowała w obecności przedstawicieli misji wojennej ententy generałów Duponta i Malcolma wspólna podkomisja polityczno-administracyjna pod przewodnictwem z polskiej strony podsekretarza stanu pana Wróblewskiego a z niemieckiej starszego dyrektora ministerstwa Siemens. Po krótkiej dyskusji postanowiono utworzyć 3 komisje: komisję mniejszości narodowych, komisję dla sprawy urzędników i komisję, mającą na celu ustalenie tymczasowego wspólnego działania aż do chwili wejścia w życie traktatu wersalskiego czynników polskich przy administracji odstąpionych państwu polskiemu terytoriów. Współdziałanie to ma zagwarantować ocałowanie interesów państwa polskiego i ludności niemieckiej. Komisje powyższe rozpoczną już swą pracę w poniedziałek 18 bm.

### Konferencja w Krakowie.

Kraków, 17 sierpnia. (PAT.) W ciągu dzisiejszego odbył się cały szereg ważnych konferencji w sprawach ekonomicznych i bieżących, w których wzięli udział: pan prezydent ministerstwa Paderewski, minister skarbu dr. Biliński, minister Seyda, wiceminister Byrka i dr. Bernard D. mand.

### Powrót Paderewskiego.

Kraków, 17-go sierpnia. (PAT.) Dziś północy osobnym pociągiem odjechali do Warszawy prezydent ministrów Paderewski i minister skarbu dr. Biliński wraz z sekretarzem prezydja panem Mikulewskim, oraz minister dla byty zaboru pruskiego dr. Seyda i dr. Bernard D. mand.

### Gen. Iwaszkiewicz we Lwowie.

Lwów, 18 sierpnia. (PAT.) Wczoraj białoruski w przejeździe generał Iwaszkiewicz, który przybył z Brzega samochodem. Generał złożył wizytę głównemu pełnomocnikowi polskiemu czerwonego krzyża, panu Jaroszyńskiemu. O 5 po południu u pana Jaroszyńskiego odbyła się z okazji przybycia pana Generała herbata, na której m. i. byli obecni szef misji francuskiej wojskowej pułkownik de Renty, angielski major Pares, pełnomocnik ks. Ledochowski i pełnomocnik Rostanowski.

W czasie przyjęcia omawiano aktualne sprawy, dotyczące dalszego rozszerzenia akcji polskiego czerwonego krzyża na froncie z powołaniem do uwolnienia znacznego terytorjum. O godzinie 10 generał Iwaszkiewicz odjechał w dalszą podróż do Warszawy.

# Szczegóły o powstaniu na Górnym Śląsku.

(Patrz str. 1.)

## Przyczyny ruchu.

Warszawa, 18 sierpnia (PAT.) Rząd polski wskazywał od dłuższego czasu na groźne skutki nadużyć władzy przez prusaków na Górnym Śląsku. Nie mógł jednak sam decydujących przedsięwzięć kroków, gdyż warunki traktatu pokojowego nie dają mu możności bez pośredniego działania. Ostatnie wypadki na Górnym Śląsku potwierdziły przewidywania rządu polskiego i spowodowały wreszcie powołane czynniki do stanowczych kroków przeciw nadużyciom i okrucieństwom władz pruskich i ich organów. Rząd polski domaga się tego ponownie z całą stanowczością.

## Wyzywająca postawa prusactwa.

Sosnowiec, 18 sierpnia. (PAT.) Dziś o godzinie 4 po południu aeroplan niemiecki krążył nad granicą polsko-śląską zniżywszy lot do możliwych granic, zaczął ostrzeliwać z kulomiotów oddział policji polskiej w Sosnowcu, stojący w pobliżu mostu szopienickiego. W odpowiedzi na zaczepki niemieckie policjanci polscy strzelili kilkakrotnie do latawca niemieckiego. Na to zareagowali żołnierze niemieccy, strzegący po stronie niemieckiej mostu szopienickiego, dali oni do policji polskiej kilka salw, przyczem 2 policjantów zostało zranionych. Policja polska odpowiedziała ogniem. Zbrodniczy ten zamiar żołnierza pruskiego zdołało udaremnić. Mostu szopienickiego strzeże obecnie po stronie śląskiej straż powstańcza. Na całym pograniczu słychać ustawiczny huk strzałów karabinowych.

## Prowokacje niemieckie.

Warszawa, 16 sierpnia. (PAT.) W ostatnich dniach oddziały niemieckie Grenzschutzów ponowiły znów na całym szeregu odcinków napady na ludność i pograniczne posterunki polskie. I tak na odcinkach inowrocławskim i wielunińskim Niemcy wszczęły gwałtowny ogień z karabinów maszynowych. Dnia 15 bm. oddziały śląskich Grenzschutzów napadły na Piotrowice,

uzbrojeni górnoślązacy wyparli ich po godzinianej walce. Także na wschód od Torunia Niemcy strzelali na ludność. Prowokacje te i napady przedstawiają następnie Niemcy w prasie zagranicznej jako prowokacje i napady Polaków. Po zawarciu pokoju Polscy dowódcy poszczególnych jak naprzyktyk wyżej wymienionych odcinków uważali za wskazane wejść w porozumienie z dowódcami niemieckimi, by zaniechać wzajemnego ostrzeliwania się jako bezcelowego i co ważniejsza wymierzonego przeciw postanowieniom konferencji pokojowej. Niemcy pozornie przystali na to, ale tylko w tym celu, aby ujść czujności straży naszych i przy pierwszej sposobności znów zacząć napady i rabunki. Obecnie daje się znów zauważyć wzmożona działalność Grenzschutzów (tak zw. Reichswehr.)

## Porażka.

Warszawa, 18 sierpnia. (PAT.) Oddziały powstańcze w powiecie pszczyńskim zostały przez nadeszłe posiłki niemieckie wyparte na teren państwa polskiego.

## Sprawdzają Niemców.

Katowice, 18 sierpnia. Komisarz państwowy Otton Hoersing, wydał na mocy udzielonego mu przez rząd Rzeszy i państwa pruskiego pełnomocnictwa rozporządzenie, dotyczące sprowadzania się na Śląsk obcych osób. Wykonanie tego rozporządzenia polecił prezydentowi rejencji. Rozporządzeniem tem uzależniam się sprowadzenie się ludzi poza Górnym Śląskiem mieszkających na ziemie naszą od pozwolenia landrata.

Opóźnienie objęcia zarządu Górnego Śląska przez komisję Ententy daje możność administracji niemieckiej przygotowywania się do plebiscytu, gdy tymczasem ludność polska ma ręce związane i przeciwdziałać wszelkim bezprawnym rozporządzeniom władz pruskich nie jest w stanie. Takie są sympatie ententy dla Polski.



s. 1 p.

## Stanisław Snarski

maszynista drogi żelaznej Fabryczno-Lódzkiej, po długich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 18 sierpnia w Warszawie.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek, dnia 19 b. m., o godzinie 11 rano, ze szpitala Przemienienia Pańskiego na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają  
1688 1 **KOLEDZY.**

## Przesunięcie granicy polsko-litewskiej.

Paryż, 18 sierpnia. Donosiliśmy, że delegacja Polska domagała się tylko przesunięcia linii demarkacyjnej w Suwalszczyźnie aż do linii Wyzdync—Olita.

Obecnie zaś toczą się rokowania o przesunięcie linii demarkacyjnej na prawym brzegu ziemna. Stosownie do instrukcji, otrzymanych

z Warszawy, delegacja polska proponuje linię, idącą od Olity aż do Dorsuniszek, wzdłuż Niemna, a dalej przez Kranle, Koszedary, Gabiszki i Bogusławiszki ku Widokom. Widzimy więc, że od Koszedar ta nowa linja zlewa się z linją Naczelnika Państwa z dnia 20 czerwca.

## Wolęta wojskowa Polski trwoży Czechów.

Los Czecho-Słowacji zależy od Polski, — tak mówią w Czechach.

(Od własnego korespondenta.)

Cieszyn, 17 sierpnia. „Dziennik Cieszyński” trzymuje z Pragi drogą pośrednią informację następującą:

Świat polityczny czeski znajduje się pod nakiem trwoży przed wybuchem wojny z Polską. W prasie to się nie objawia, ale w sferach politycznych, zbliżonych do rządu, zdają sobie sprawę z tego, że los republiki czesko-słowackiej zależy od łaski i niełaski polskiej. Krążą najfantastyczniejsze pogłoski, nacechowane o nieuchronnych zbrojeniach Polski, o nagromadzeniu wojsk na Śląsku i w Nowotarszczyźnie.

Czesi chwają się pochodu polskiego równocześnie na Morawską Ostrawę i na Koszyce, świadcząc sobie, że w tej samej chwili, kiedy się polacy pojawili na Słowacji, wybuchłaby rewolucja, która objęłaby całą Słowację. Politycy czescy przy tem znają usposobienie wojsk czeskich. Żołnierz czeski powiadać ma otwarcie, że bić się nie będzie, tak że republika czesko-słowacka znalazłaby się bezbronna. Czesi wprawdzie mają dość liczną artylerię, ale artylerja bez piechoty jest militarnie bezwartościowa.

**Na linii demarkacyjnej popłoch wśród Czechów.**

Cieszyn, 17 sierpnia (wł.) Z poza linii demarkacyjnej przychodzi wiadomości, że tam ustawicznie dochodzi do popłochu i że odbywają się przygotowania do odwrotu. Co chwila wśród żołnierzy czeskich wybucha panika. Tak n. p. w środę w Mostach pod Cieszynem placówki czeskie oddaliły się w popłochu i dopiero najazt przwróciły na stanowisko.

Wczoraj na całym pasie nastąpiło zwolnienie w postępowaniu dotychczasowemu władz re-

wizyjnych, czego zresztą oczekiwano już poprzednio. Wogóle Czesi są w wielkim strachu.

### Ewakuacja Koszyo.

Jabłonków, 17 sierpnia (wł.) Ze sfer kolejowych informują, że Koszyce są ewakuowane, a ewakuuje się Zylinę z powodu obawy przed „niebezpieczeństwem polskiem”. Wśród ludności słowackiej panuje z tego powodu wielka radość.

### Czechy nie są zdolne do walki z Polakami.

Wiedeń, 18 sierpnia. Tutejsze „Mittagspost” omawia na podstawie informacji obecne położenie na Śląsku Cieszyńskim i stwierdza, że Czechy bezwarunkowo obawiają się zbrojnego konfliktu z Polską i pragną go bezwarunkowo uniknąć wobec zniechęcenia wśród wojsk czeskich, zarażonych bolszewizmem, a nadto wobec stosunków wewnętrznych i pokojowych nastrojów wśród ludności, która wogóle nie chce słyszeć o żadnej wojnie, przewidując klęskę podobną, jak na Słowacji z mądziarami.

Także w Paryżu notują na giełdzie politycznej, wedle doniesienia „Abend”, spadek kursu czeskiego, zwłaszcza w odniesieniu do Francji, która widzi konieczność ścisłego kontrolowania Czech.

W związku z tem pozostaje oświadczenie przedstawiciela Anglii w Paryżu, który stwierdza, że pogłoska, jakoby zamiarem Anglii było wprowadzenie ks. Connaught na tron czeski nie odpowiada prawdzie, natomiast prawdopodobnym jest utworzenie urzędu pełnomocnika koalicji w Czechach, jeżeli w tym kierunku oświadczy się większość opinii czeskiej.

## Wielki ratownik Polski w Krakowie.

Kraków serdecznie wita Hoovera.

Kraków, 17 sierpnia (PAT.) Dziś o godzinie 10 rano przyjechał do Lwowa dyrektor żywnościowy Hoover ze świtą. Na dworzec przybyli na powitanie pana Hoovera prezydium rady miejskiej i wielu dostojników. Po uroczystym powitaniu pan Hoover obszedł deputację i komitę honorową, przyczem kapela odegrała hymny amerykański i polski. Następnie wśród entuzjastycznych okrzyków publiczności pan Hoover odjechał samochodem przez gęste szpalery publiczności, witany okrzykami i oklaskami do Grand-Hotelu. Kwadrans potem zajął osobny pociąg z Warszawy z panem prezydentem ministrów Paderewskim z małżonką, który przybył umyślnie do Krakowa, aby pożegnać pana Hoovera. Pana prezydenta ministrów powitały na peronie reprezentacje miasta i władz oraz publiczność, poczem wśród gromkich

okrzyków przy dźwiękach kapeli obszedł pan prezydent komitę honorową, przywitał deputację i odjechał w towarzystwie delegata Biesiadeckiego, witany owacyjnie przez publiczność do delegatury. Wkrótce potem udał się pan prezydent do pana Hoovera, gdzie odbyła się konferencja. O godzinie 12 w południe odbyło się w magistracie uroczyste posiedzenie powitalne rady miasta z udziałem reprezentantów władz i instytucji. Wprowadzonego przez pana prezydenta i posła ks. Lubomirskiego pana Hoovera powitał przemową prezydent miasta pan Federowicz. Pan Hoover odpowiedział a przemówienie jego przetłumaczył ks. Lubomirski. Pan Hoover przyjął następnie w magistracie osobistości i deputację m. l. ks. biskupa Sapiehy i delegację rady cieszyńskiej, złożoną z górników i sekretarzy dr. Adamskiego i dr. Wolfa,

delegację stowarzyszeń społecznych, humanitarnych itd. O godzinie 3 udał się pan Hoover samochodem, otoczony konną banderją krakowską na Wawel, aby złożyć wieniec na grobie Kościuszki. Po południu udał się pan Hoover wraz ze świtą do parku Jordana, gdzie ustawiono około 6,000 dzieci, które powitały pana Hoovera okrzykami i obrzuciły go kwiatami. W pawilonie odbył się podwieczorek dla dzieci z darów amerykańskich.

Po przemowie rozwinęła się swobodna rozmowa, w czasie której pan Hoover odpowiadał na stawiane mu przez dziennikarzy pytania. Poruszono także sprawę dostarczenia taboru kolejowego przez Amerykę Polsce. Położenie środków transportowych jest krytyczne, gdyż produkcja nie jest w stanie pokryć naturalnego zapotrzebowania taboru. Jeden z publicystów zaznaczył uznanie, z jakim prasa przyjmuje doradcę i ratownika pana Hoovera i prosił o stałe informowanie prasy, z kim pan Hoover zamysła współdziałać. Pan Hoover podniósł, że w Ameryce prasa współdziała z rządem i że spodziewa się, iż rząd i prasa w Polsce będą również łącznie pracować. Co do produkcji węgla, powiedział pan Hoover, że wydajność pracy górnika zależy wiele od stanu umysłowego. Górnicy w kopalniach polskich osiągnęli blisko 100 proc. wydajności przedwojennej, górnicy polscy poza granicami państwa powinni pamiętać, że wzmożona tam produkcja przynosi także korzyści Polsce. Odbyła się następnie konferencja przy udziale prezydenta ministrów Paderewskiego, ministra byłego zaboru pruskiego Seydy, członka rady ludowej Górnego Śląska dr. Bernarda Diamanda, ministra skarbu dr. Bilińskiego, wice-ministra skarbu pana Byrki. O godzinie 8 u delegata pana Biesiadeckiego odbył się obiad na 24 nakryć. Wprost z obładu udał się pan Hoover do teatru, a gdy ukazał się w loży publiczność zgotowała mu serdeczne owacje. Po przedstawieniu pan Hoover ze świtą odjechał osobnym pociągiem do Paryża. Licznie zebrana publiczność żegnała gościa amerykańskiego owacyjnie.

### Deputacja górnicza u Hoovera.

Kraków, 17 sierpnia. (PAT.) Deputacja cieszyńskiej rady narodowej, która zjawiała się u p. Hoovera, złożona z górników, robotników i jednego rolnika, prowadzona przez panów dr. Wolfa i Adamskiego, powitała pana Hoovera jako tego, który przyczynił się do ulżenia nędzy aprowizacyjnej na Śląsku i prosiła o dalszą pomoc, pokładając zaufanie w jego sprawiedliwość i łachową działalność.

### Podkomisja polska w Gdańsku.

Berlin, 17-go sierpnia. (PAT.) Podkomisja polska w Gdańsku, która w swoim czasie została zwinięta z rozporządzenia władz niemieckich, rozpoczęła na nowo swoje czynności.

### W obronę własnej.

Kraków, 18 sierpnia. (PAT.) Sierżant strażnicy kolejowej, jak powiadają dzienniki, nazwiskiem Steier, szukając złodziei kolejowych, szedł również na rewizję do domu publicznego przy ulicy Kamiennej, gdzie zastał podpite towarzystwo, złożone z żołnierzy i cywilnych. Jeden z cywilnych niejaki Józef Machuta, kolejarz karany za kradzież, chwycił za bagnet i napadł na sierżanta. Sierżant zrobił użytek z broni, kładąc Machutę trupem na miejscu.

### Pożyczka 9 miliardów.

Wiedeń, 17 sierpnia. (PAT.) Na zgromadzeniu narodowym przedłożono projekt ustawy w sprawie kredytów pożyczkowych na rok 1919, wedle którego upoważnia się ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 9 miliardów na pokrycie wydatków nadzwyczajnych.

### Największa stacja iskrowa.

Paryż, 18 sierpnia (PAT.) „Excelsior” ogłasza szczegóły o ustanowionej stacji iskrowej w okolicy Bordeaux. Stacja ta będzie najsilniejszą stacją świata, pięć razy silniejszą od stacji na wieży Eiffa, 2 razy silniejszą od stacji w Neuen. Fale będą się rozchodziły na odległość 20 tysięcy kilometrów tak, że można będzie utrzymać komunikację radio-telegraficzną nawet z najodleglejszymi kolonjami francuskimi. Pojemność dzienna będzie wyosiła 72.000 słów.

## Żydzi mają wywieźć za 22 miliony ubrań.

W Łodzi schwymano kilku żydów, którzy za-  
staniają się ministerjalnymi pozwoleniami, dozwa-  
lającymi wywieźć aż do Odessy za 22 miliony  
garderoby, za którą mają otrzymać surowców.  
Niechce naprawdę temu się wierzyć, czy takie  
pozwolenie w obecnych czasach mógł wydać  
rząd polski. Ubrań wogóle brak u nas, cena ich  
jest bardzo wysoka, czyż tak wielki wywóz nie  
podniesie jeszcze ceny?

Mówi się, że wzamian tego mają być  
sprowadzone surowce. Jakaż jest na to gwa-

rancja, że wywożący żydzi otrzymają surowce?  
że wreszcie je przywożą do kraju i po jakiej  
cenie!

Policja nasza przytrzymała kilku ptaszków,  
a to w celu sprawdzenia wydanych pozwoleń!  
Żydzi utrzymują, że są prawdziwe. Dlaczego tak-  
kich rzeczy nie ogłasza się w „Monitorze”. Wszak  
o takich dobrodziejstwach ogół musi wiedzieć.  
Czemuż to wydaje się bez ogłoszenia konkuru-  
rencji. Możeby i polacy na tym interesie ze-  
chcieli coś zarobić.

### Silne stanowisko Francji.

Paryż, 18 sierpnia (PAT.) Z okazji prze-  
jęcia popiołów pułkownika Alba Ferry  
poległego na froncie, przemawiał Tardieu i  
oświadczył m. i., że Francja w traktacie poko-  
jowym znajduje jaknajściślejszą przyjaźń z Belgią  
i Włochami sojusz z Anglią i Stanami Zjedno-  
czonymi i ma po swej stronie Polskę, Czechy  
i Serbię.

### Prawda o podporuczniku Kasprzyckim-Kasprzaku.

S. p. podporucznik Kasprzycki-Kasprzak po-  
ucieczce z niewoli z Łomży zakłada „Pogotowie  
bojowe”. Była to organizacja konspiracyjna, do  
której należeli Szczypiorniacy i P. O. W. Orga-  
nizacja ta rozwijała się pomyślnie, a miała na  
celu walkę z żandarmami, szpiegami i wogóle z  
całą administracją pruską w całym Królestwie.

Członkowie tej organizacji, za przemocą za-  
bierane pieniądze Prusakom, kupowali od nich  
samych broń, usuwali tych, którzy stawiali spo-  
tęczeństwu na przeszkodzie, organizowali pota-  
jemnie wojsko i t. d. Widząc to P. P. S., co  
dokonywa „Pogotowie bojowe” Szczypiorniaków,  
przystępują do nich i walczą wspólnie przeciwko

okupantom i tak trwa aż do przewrotu listo-  
padowego.

Muszę nadmienić, że „Pogotowie bojowe  
P. P. S.” miało swój oddzielny związek, a „Po-  
gotowie bojowe Szczypiorniaków” formowało  
się także oddzielnie, lecz jedni i drudzy wzięli  
sobie za zasadę walczyć z okupantami.

Po przewrocie listopadowym, organizacja  
P. O. W. i „Pogotowie bojowe Szczypiorniaków”  
zaciąga się do wojska, „Pogotowie bojowe P.P.S.”  
pozostaje. Łączyli się tylko wtedy, kiedy mogli  
walczyć skrycie — walczyć za Ojczyznę jawnie  
oni nie chcą.

Po wyjściu okupantów s. p. podporucznik  
Kasprzak rozkazem Głównej Komendy nazna-  
czony jest komendantem Milicji Ludowej w War-  
szawie, gdzie przebywa do lutego i tam formu-  
jąc z całego Królestwa kadre wojskową, wysyła  
ją na front bolszewicki, a sam wyjeżdża 12-go  
marca 1919 roku na front ukraiński. Walczył  
pod Lwowem w grupie jen. Iwaszkiewicza i zo-  
stał raniony trzykrotnie. Po wyleczeniu się z ran  
w szpitalach galicyjskich powrócił do Warszawy,  
lecz tam tęsknił za walką z wrogami choć rana  
jeszcze nie zupełnie zagojona zaczęła mu do-  
legać, jednak nie zważał na nic, wyjeżdżając z  
powrotem na front bolszewicki. Tam nie nacie-  
szył się długo, gdyż po trzech tygodniach ginie  
z rąk żydowskiego pułkownika, który nawet na  
usilne prośby niewolnika nie pozwolił przed wy-

konaniem wyroku śmierci napisać kilka słów do  
rodziny.

Nad grobem, przed tłumem publiczności  
wypowiadać zamachów, wykonywanych przez  
nieboszczyka, gdyż skoro to był związek kon-  
spiracyjny, nie należało się zdradzać publicznie  
czynności „Pogotowia bojowego”.

A na końcu nadmieniam, że „Pogotowie  
bojowe Szczypiorniaków” nie należało do P. P. S.  
a P. P. S. do „Pogotowia bojowego”, a więc  
p. podpor. Kasprzak nic wspólnego nie miał  
z P. P. S.

Jeżeli partja P. P. S. tak nadal będzie utr-  
mywać swe tajemnice jak „Pogotowia bojowego”  
do którego kiedyś należała, zniknie napewno  
choryzontu, co daj Boże!

Krewna s. p. podpor.  
Kasprzak.

P. S. Nie potrzeba było na to tego  
miennego dowodu, aby powziąć przekonanie,  
że ten, który idzie bić się za Ojczyznę, nie  
leży do obczu P. P. S. Socjaliści nie są boja-  
terami. Nie lubią wojny, wołą bojówkę na  
bronnych. Wprawdzie socjaliści niemieccy po-  
czas wybuchu wojny oświadczyli się za wojnę  
ale to byli niemcy. Polscy socjaliści zawsze  
byli za międzynarodówką, bo tak im żydzi każą,  
(Przyp. Redakcji).

### Z KRAJU.

Czwarty pociąg żywnościowo-opatrunkowy  
złożony z kilku wagonów cennych materiałów  
przybył wczoraj rano ze Lwowa do Poworska  
na linii Sarny—Kowel. Ekspedjował ten pociąg  
we Lwowie główny pełnomocnik Polskiego Czo-  
wonego Krzyża na froncie p. Jaroszyński. Pełno-  
mocnik frontu wołyńskiego Aleksander hr. Le-  
dochowski oczekiwał pociągu w Poworsku  
zarządził, by pociąg natychmiast rozpoczął cze-  
ność. W pierwszym dniu skorzystało z pociągu  
żywnościowo-opatrunkowego 100 osób, w szcze-  
gólności żołnierze, wracający z frontu.

## Depesza TERMINOWA.

Do Dyrekcji Towarzystwa

# „CASINO” i „ODEON”

Warszawa 19 sierpnia.

ŁÓDŹ

Przyjeżdżam do Łodzi, by być obecną podczas demonstro-  
wania pierwszego obrazu sezonu 1919—1920 „**Dzieje Mę-  
żatki**”, w którym występuję. Pragnę poznać wrażenia, jakie  
odnosi Publiczność łódzka podczas oglądania mnie na ekranie.

W „Odeonie” będę osobiście w dniu dzisiejszym o 7.30

W „CASINO” o godz. 9 wiecz.

PA!

# POLA NEGRI



KINO

# POLONIA

ul. Konstantynowska № 16

od  
dzisiaj **Patriotyczny Program!!!**

o raz pierwszy w Łodzi   Po raz pierwszy w Łodzi

## NASI BOHATEROWIE NA FRONTACH

aktualne zdjęcia z natury w 6 cz., wykonane na frontach Lwów—Lida—Wilno.

Zwycięska ofenzywa wojsk polskich na froncie Litewsko-białoruskim pod osobliwym dowództ. wodza Naczelnego

**Józefa Piłsudskiego**

- 1) Legja akad. w polu, 2) sztab 35 pułku piechoty, 3) Warszawianki z legji im. Rodziewiczówny, 4) Baterje w ogniu, 5) Gródek Jagielloński, 6) Odsiecz Lwowa, 7) Pułk strzelców Wielkopolan, 8) Zdobyte Lidy, 9) Trupy chińskie, 10) Komendant Piłsudski w Lidzie, 11) Generał Szeptycki ze swoim sztabem, 12) Jeńcy bolszewicy, 13) Krwawe walki na ulicach Wilna, 14) Gen. Rydz-Smigły, 15) Entuzjastyczne powitanie Naczelnika państwa przez ludność Wilna, 16) powrót Naczelnika do Warszawy. 1693

**Passe Partout nie ważne. Pocz. o g. 5, w sobotę i niedziel. o 3 pp**

Dzisiaj **LUNA** premiera!

Szczyt reżyserji, wystawy i techniki!

# Jedynaczka króla szmalcu

Niebywała i najweselsza farsa w 5-ciu aktach z życia paskarzy amerykańskich i zrujnowanej arystokracji.

**UWAGA:** W akcie 4 wszyscy uczestnicy zabawy odtańczą najnowszy i najpopularniejszy dzisiaj w salonach i na bulwarach amerykański **Fox-Trott**. 1692 1

# Teatr Qui pro Quo

z WARSZAWY.

**SALA KONCERTOWA.**

Dzisiaj, dnia 19-go sierpnia 1919 r. 2-gi gościnny występ. **Zupełna zmiana programu.** Udział biorą:

**Matylda St. Clair**

jako **Lola Alegri**

(parodje kinematografu ze śpiewami i tańcami).

**Maryla Korska**

**Julja Julina**

**Jerzy Boroński**

**Sylwin Baliszewski**

**Marjan Domosławski**

**Stanisław Ratold**

**Konrad Tom.**

W 8-o kl. Gimnazjum Fileologicznym  
**A. ZIMOWSKIEGO W ŁODZI**

— ul. Targowa 63. —

Z nowym rokiem szkolnym otwarta będzie klasa 7-a. Egzamin dla nowowstępujących kandydatów rozpoczyna się 26 sierpnia. Podania przyjmuje kancelarja szkoły do 25-go sierpnia codziennie w godzinach od 10—1 p. p. 1567 4

.. Rok szkolny rozpocznie się 30 sierpnia. ..

Chrześcijański Dom Handlowo-Przemysłowy branży  
włocławsko-opałowej **poszukuje**

**zdolnego akwizytora**

miasto, któryby jednocześnie inkaso załatwiał. Szczegółowe oferty proszę kierować do administracji niniejszego pisma pod „Akwizytor”. 1667:2

**Spieszcie przekonać się**

że najlepiej jest jadać

w „**Ermitażu**”

Dzielna № 1

**Śniadania**

**Obiady**

**Kolacje**

od 3 marek

z 3-ch dań Mk. 3.50  
z 4-ch dań Mk. 6.—

od 3 marek

3 oddzielne pokoje dla towarzyszy. 1463 5

**Bez konkurencji!**

**Zelówki**

przedaj Skór Bernard Bergman Piotrkowska 44.

meskie od Mk. 15.—  
damskie „ 6.—  
oraz cale „skóry,  
krzyże, boki, odpadki  
i t. p. poleca

**Dr. Garliński**  
powrócił. 1673 4

**Najtańsze źródło!!!!**

**REZTEK**

**Korty meskie**

na ubrania od Mk. 30.—

oraz bostony, szewiety, sukna, krep-tuch, etaminy, batysty, podszewki, chusteczki i inne modne towary na bluzki, suknie i kostjomy wszystko o 25% taniej niż w sklepach frontowych, bo w mieszkaniu prywatnym. 1664 1

**Uwaga:** Dla kupców ustęptwo.

**Dzielna Nr. 34**

poprz. officyna i piętro.

**NA WYPŁATĘ**

towary damskie, meskie, dziecinne, bluzki, obrusy i kołdry  
**Ch. Markowicz i S-ka**  
Piotrkowska № 37, w podwórzu  
1696—5

**PRZESTROGA!**

**CZŁOWIEKU!** Jeśli Ci Twój piątek drogi... nie woląj się na nogi...  
**BEZ ERFAGU!** Nowe i stare podzelowania erfagowe za 7 Mk. uskutecznia Sklep Komisowy „PROGRES” Piotrk. 175.

Proszę uczciwego znalazcę o zwrot za nagrodą mk. 50 pozostawionej w tramwaju № 238 pod lawką, w dniu 17 b. m., t. j. w niedzielę

**walizeczki ręcznej** zawierającej bieliznę używaną. Adres: St. Łódz-Kal., Inspektorat Ruchu, Jakubowski. 1689 1

Poszukuje się od zaraz lub od 1-go września zdolnego

**operatora - retuszera** na dogodnych warunkach.

Oferty i ządania składać do administracji Rozwoju sub „Fotograf”. 1695—2

**Pokoje umeblowane**

z elektrycznym oświetleniem kuchenkami i wszelkimi wygodami są zaraz do wynajęcia od 6 do 12 marek na dobę. Miesięcznie od 60 do 150 marek. **Zielona Nr. 12. 1508:6**

**Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa**

**Oddział w Sosnowcu** poszukuje rutynowanego korespondenta-bankowca ze znajomością języków obcych. Wyczerpujące oferty z polaniem zyciorysu i odpisami świadectw nadsyłać do dyrekcji, Sosnowiec, Warszawska № 6. 1663:7

**Kupuję**

**RUBLE**

srebrne

Wiadomość w administracji „Rozwoju”. 648

